PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z odbiorem „Porannej" lub „Wiecz." 440 M
z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Z odbiorem „Porannej" i „Wiecz." 880 M
z dwukrotną dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 1/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 1

Nr. 6152. Lwów, środa 30. listopada 1921. Rok XII

Projekty nowych ustaw wniesionych do Sejmu.

Organizacya wyborów wileńskich ukończona.

Rokowania przemysłowców francuskich z niem. — Konflikt Francyi z Anglią i Włochami.

Ponikowski o poznańskim separatyzmie.

Lwów, 29. listopada.

Praca polityczna prez. ministrów Ponikowskiego nabiera z czasem coraz to wyraźniejszego zabarwienia misyonarskiego. To mówienie narodowi prawd, przemilczanych przez poprzedników w interesie własnej popularności, nie jest zadaniem wdzięcznem. Budzą się tu i ówdzie głosy wyrzutu, przygany, niesmaku; wszakże nielitościwy skalpel dotyka miejsc obolałych, takich, których schorzenie jest świadome, a jednak troskliwie przed światem ukrywane.

A przecież to wytykanie drażliwych wad, śmiałe wysuwanie pod słońce tego, co światła nie znosi — jest zasługą wielką. Wśród zgrzytań i złorzeczeń budzą się sumienia. Wzrok ogółu, wpatrzony dotąd w barwne mamidła, kieruje się, acz niechętnie — ku plamom czarnym. Przychodzi poznanie zła, proces, który p. Ponikowski uważa za główny i pierwszy krok do poprawy.

Ostatnio poruszył min. Ponikowski sprawę t. zw. separatyzmu poznańskiego. Rzecz nie nowa: mówiło się wiele i pisało o niej; w Poznańskiem za seperatyzmem, w reszcie Polski — przeciw niemu. P. Ponikowski zaś uczynił rzecz nową: mówił przeciw separatyzmowi w Poznaniu.

Przyznać trzeba, że cierpką pigułkę podał w smacznej przyprawie. Owinął ją w nieprzesadną zresztą, lecz zasłużoną litanię pochwał za to, co Poznańskie zdziałało dla Polski w okresie niewoli i po wskrzeszeniu Państwa. Taktyka ta, nawet zlekka przeszarżowana, jest dobra; nie zraża, lecz pociąga. Nie gniewa i odstręcza, lecz skłania do zastanowienia i zmiany niewłaściwych dróg. W tych zaś komplementach, które usłyszał Poznań z ust premiera, niema przesady. Są one wiernem odbiciem niedocenianej częstokroć lub rozmyślnie przeczonej prawdy dziejowej.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Projekt ustawy o jednorocznej służbie wojskowej.

wniesiony przez min. Sosnkowskiego do Sejmu.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) **Minister spraw wojskowych gen.** Sosnkowski wniósł wczoraj do Sejmu **projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Projekt liczący 34 stron druku podzielony jest na 105 artykułów. W myśl tego projektu czas **służby wojskowej trwa w szeregach 2 lata, w rezerwie do 40 roku życia, a w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia. Wiek poborowy** zaczyna się z **dniem 1. stycznia** tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej **kończy 21 lat życia, w razie zaś wybuchu wojny** wiek poborowy zaczyna **się z dniem 1. stycznia tego roku,** w którym obowiązany do służby wojskowej **kończy lat 19.** Osoby, które przebywają na obszarze Rzeczypospolitej, a nie udowodnią, że są obywatelami państwa obcego, podlegają służbie wojskowej. — Wszystkie osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej **obowiązane są do dnia 1. kwietnia tego roku kalendarzowego, w** którym kończą 18 lat życia, zgłosić się osobiście z **dokumentami** w urzędzie gminnym swego miejsca zamieszkania. **Pobór ogólny odbywa się corocznie pomiędzy 21 maja i 15 czerwca. Prawo** do służby jednorocznej przysługuje poborowym, którzy najpóźniej do dnia 1. października roku ich wcielenia udowodnią, że **ukończyli z dobrym wynikiem** na obszarze państwa polskiego, państwową szkołę średnią lub prywatną, uznaną za równorzędną z państwową, uznaną przez władzę państwową za równorzędną szkołę **zawodową** lub też wreszcie wykażą się świadectwem z egzaminu dojrzałości. Duchowni wszystkich wyznań, zakonnicy, rabini i podrabini zostaną zaliczeni przy poborze do rezerwy.

URODZENI KARAICI BĘDĄ PRZYDZIELANI TYLKO DO ODDZIAŁÓW SANITARNYCH.

Warszawa, 29. listopada.

(PAT) Ministerstwo S. W. przychylając się do prośby gminy karaickiej w Haliczu zarządziło by **karaici poborowi służyli tylko w oddziałach sanitarnych.** Ulga ta dotyczy tylko urodzonych karaitów nie zaś tych którzyby później przeszli na to wyznanie celem uchylenia się od służby wojskowej.

Walory, jakie przypisuje premier Wielkopolsce, są to: hart i wytrwałość, solidne i konsekwentne traktowanie sprawy, pracowitość, powaga i stanowczość, — przymioty rozwinięte w innych dzielnicach w stopniu słabszym. Stąd wezwanie: **„Nie powinno Poznańskie tych dodatnich cech charakteru narodowego zazdrośnie strzedz, lecz winno stać się ich rozsadnikiem w całem państwie".** Ponieważ zaś inne dzielnice posiadają inne wartości, np. siły fachowe w pewnych zakresach, w Poznańskiem nierozwiniętych, dlatego wytworzyć się winna wzajemna wymiana, a przedewszystkiem wzajemne poznanie, które z kolei usunie **nieufność i niczem nieusprawiedliwione uprzedzenia.** To będzie wstępem do **unifikacyi duchowej,** zacierającej ślady półtorawiekowej destrukcyjnej pracy zaborców.

Nie zaprzecza min. Ponikowski, że dotychczasowe owoce unifikacyi fizycznej są dla Poznańskiego smutne: drożyzna i kryzys przemysłowy. Ale dlatego właśnie zjechał do Poznania cały rząd, aby rozpatrzyć postulaty i zapobiedz brakom w miarę możności. W wysiłkach tych konieczna jest współpraca społeczeństwa. Apelem o współpracę do „wszystkich dobrych patryotów" kończy się przemó-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

wienie. Czy apel ten poskutkuje? Będzie to już egzamin owych patryotów z patryotycznych umiejętności. Na przebieg jego i wynik spogląda cała Polska, nie bez niepokoju, ale z ufnością. Kto zdał zaszczytnie egzamin krwi ten zdobędzie się również na ofiarę z własnej „splendit isolation".

PRASA WARSZAWSKA O POZNAŃSKIEJ MOWIE PREMIERA.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Prasa warszawska omawiając przemówienie premiera Ponikowskiego wygłoszone w Poznaniu stwierdza, że bardzo dobrze się stało, iż **premier w swojej mowie poznańskiej dał słuszne napomnienie Niemcom byłego zaboru niemieckiego za ich knowania antypolskie. W Polsce** Niemców nikt nie prześladuje, nikt nie zabrania im wydawania gazet w ich języku, nikt nie zabrania im przemawiać na zgromadzeniach po niemiecku, nikt nie wywłaszcza ich ze ziemi prawnie posiadanej, nikt nie zmusza ich do usuwania języka niemieckiego ze szkół niemieckich, przeciwnie zwała im się w tych szkołach nie uczyć po polsku, **jednakże państwo polskie nie może pozwolić na to, aby Niemcy byłego zaboru pruskiego uważali dalej Berlin za swoją władzę zwierzchniczą i aby szerzyli wobec Ligi Narodów kłamliwe oskarżenia przeciwko Polsce.**

Prasa endecka zarzuca premierowi, że aczkolwiek w Poznaniu wygłosił długą mowę nie dotknął w niej całego szeregu ważnych spraw, jak sanacya finansów, wybory w Wileńszczyźnie, układ z Niemcami w sprawie G. Śląska itd.

O ratyfikacyę układu w sprawie kontroli eksportu broni.

Projekt ustawy wniesionej do Sejmu przez min. Skirmunta.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) **Minister Skirmunt wniósł wczoraj do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacyi układu dotyczącego kontroli handlu wywozowego bronią i amunicyą. Układ ten został zawarty jeszcze we wrześniu 1919 między Stanami Zjednoczonymi, Belgią, Boliwią, Wielką Brytanią, Chinami, Kubą, Francyą, Włochami, Japonią, Polską, Portugalią, Rumunią, Jugosławią, Czechosłowacyą i wszystkiemi państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi. Układ ten nabiera mocy obowiązującej dla Polski z chwilą jego ratyfikacyi przez państwa z Polską sąsiadujące będące zarówno członkami Ligi Narodów jak i nie należące do niej.** Z tego wynika że w razie ratyfikacyi tej ustawy przez Sejm nie będzie ona obowiązywała Polski dopóty, dopóki nie uczynią tego Rosya sowiecka i Niemcy, które tego układu nie podpisały dotąd wogóle. **Ratyfikacya w tej formie zabezpiecza całkowicie interesa państwa polskiego a z drugiej strony uwalnia nas od zarzutu jakoby Polska nie** chciała współdziałać w utrwaleniu pokoju powszechnego

Marka polska zrówna się z niemiecką

o ile min. Michalski przeprowadzi swój program.

Warszawa 29. listopada.

(Telef.) (m) Sfery finansowe francuskie i angielskie uważają, że marka polska szybko pójdzie w górę i stać będzie na równi z marką niemiecką, o ile minister skarbu w Warszawie zdoła przeprowadzić swój projekt finansowy.

Pierwsza rata sowiecka już w Warszawie.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Wróciła tu komisya do rewindykowania należności polskiej od sowietów, na której czele stoi p. Olszewski, przywożąc ze sobą kosztowności i złoto, pokrywające pierwszą część naszej należności od sowietów.

Organizacya wyborów na Wileńszczyźnie ukończona.

Pierwsze głosowanie odbędzie się 8 stycznia.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) **Organizacya wyborów w Wileńszczyźnie została już ukończona i będzie ogłoszona w dniu 5 grudnia. Pierwszy dzień głosowania wyborczego odbędzie się w dniu 8. stycznia 1922.**

1 grudnia koleje gdańskie przechodzą w polskie ręce.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) W dniu 1. grudnia br. koleje i tabor kolejowy w. m. Gdańska przechodzą pod zarząd polskich kolei państwowych.

Październikowa produkcya kopalń g.-śląskich

Katowice, 28. listopada.

(PAT.) Produkcya węgla górnośląskiego w październiku br. w porównaniu z produkcyą w tym samym miesiącu roku zeszłego i przed wojną przedstawia się jak następuje:

Rok	Produkcya w tonach	Wysyłka koleją w tonach	Zapas w ton.	Ilość dni rob.
1921	2.841.350	1,827.828	459 711	26
1920	2,790.026	1.671.825	403 144	26
1913	4,149.996	3,124.191	80.993	27

Z tego zestawienia wynika, że produkcya w październiku 1921 w porównaniu z produkcyą tegoż miesiąca z roku 1920 podniosła się o 1'8 proc., a w porównaniu z produkcyą przedwojenną w tym miesiącu w roku 1913 obniżyła się o 31'4 prc. Przeciętna dzienna produkcya jednego robotnika wynosiła w roku 1921 0.608 ton. w roku 1920 0.605 ton. a w roku 1913 1.153 ton.

NIEMCY WYWOŻĄ MASZYNY I URZĄDZENIA.

Katowice, 28. listopada.

(PAT.) „Polak" donosi, że rozmaici fabrykanci głównie z powiatu pszczyńskiego wysyłają wszelkie cenniejsze maszyny i urządzenia do Niemiec, **by potem sprzedać swoje fabryki bez tych urządzeń.**

CO MÓWIĄ PREZESI OBU DELEGACYI?

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Przedstawiciel biura Wolffa rozmawiał z prezesami obu delegacyi polskiej i niemieckiej do komisyi rokowań w sprawie górnośląskiej. P. Olszowski oświadczył, że udając się do Genewy obawiał się, że delegaci niemieccy będą się starali odwlec obrady a tem samem i ostateczne załatwienie sprawy górnośląskiej, obecnie zaś jest przekonany, że nie może być mowy o tem. Delegaci obu stron usiłują dojść do porozumienia, aby uniknąć arbitrażu.

Delegat niemiecki Schiffner przyznał, że obrady toczyły się dotąd na podstawach zupełnie możliwych do przyjęcia. Trzeba również wskazać na to, że konferencya nie powzięła właściwie żadnych postanowień, gdyż rozstrzygnięcie wszystkich problemów należy do zakresu pracy poszczególnych komisyi.

PODKOMISYE URZĘDOWAĆ BĘDĄ W KATOWICACH.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Podkomisye górnośląskie urzędować będą w Katowicach.

POWRÓT POLSKIEJ DELEGACYI DO WARSZAWY.

Warszawa, 29. listopada

(Telef.) (m) Delegacya polska do komisyi dla rokowań polsko-niemieckich w sprawie górnośląskiej powraca do Warszawy dnia 30 b. m.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) Powrót członków Rządu. We czwartek oczekiwany jest powrót z Poznania członków rządu.

(Telef.) (m) Ostatecznie ustalono, że zboże wywożone do Rosyi będzie przeładowywane w Baranowiczach, dokąd będą przychodzić wagony rosyjskie. Delegat komitetu międzynarodowego pomocy Rosyi p. Mac Laren wyśle w tych dniach z Poznańskiego pierwszy transport zboża dla Rosyi.

(ETE.) **Estońska delegacya wkrótce wyjeżdza do Warszawy celem nawiązania stosunków handlowych z Polską.**

(Telef.) (m) **Konsul austryacki w Krakowie p.** Labinger został odwołany z tego stanowiska wskutek interwencyi ze strony rządu polskiego za jego antypolskie stanowisko oraz za opryskliwość i nie odpowiednie zachowanie się wobec ludności miejscowej. Stanowisko konsula objął obecny wicekonsul p. Schimmer.

(PAT.) **System ofiarowany Irlandyi jest ten** sam, co system dominium Kanady. Ze strony Ulsteru poczyniono dla Irlandyi ustępstwo zasadnicze poniekąd nawet sprzeczne z jego historyczną tradycyą.

(PAT.) Havas. **Przebiegają się.** Jak donoszą „Times" z Tokio, przystąpiono do budowy nowego krążownika „Adagio" o pojemności 41.000 ton.

Przemysłowcy niem. nawiązują rokowania z Paryżem.

Francuski przemysł pragnie kontaktu z Niemcami.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Zwraca tu uwagę artykuł paryskiego korespondenta berlińskiej „Voss. Ztg." który donosi, jakoby w Paryżu mieli bawić przedstawiciele berlińskiej grupy przemysłowców niemieckich niezależnie od Stinnesa, oraz że sam Stinnes miał również być niedawno w Paryżu. Celem tych wizyt jest podobno nawiązanie stosunków między przemysłowcami niemieckimi i francuskimi. Korespondent „Voss. Ztg." twierdzi, że **przemysłowcy francuscy nie kryją się zupełnie z tem, że pragną wejść w bliski kontakt z Niemcami.**

Informacya powyższa zasługuje z tego powodu na uwagę, ponieważ wszelkie gospodarcze porozumienia się z Niemcami czynione ze strony rządu warszawskiego przez prasę endecką nazywane są natychmiast zdradą ententy.

Z za kulis sojuszów.

Ostry konflikt Francyi z Anglią i Włochami.

Nota ang. do Francyi pierwszorzędnej doniosłości.

Leafield, 28. listopada.

(PAT.) Radio. — Nota angielska do Francyi **w sprawie konwencyi z Kemalistami** — jak twierdzi korespondent „Obserwera" — **jest pierwszorzędnej doniosłości politycznej.** Francya w odpowiedzi powinna jasno wypowiedzieć się, czy uznaje zasadę solidarności sprzymierzonych i czy konwencya przez nią zawarta jest krokiem naprzód do zawarcia generalnego pokoju koalicyi z Turcyą. Rząd angielski przywiązuje decydującą wagę do tej sprawy, miarodajnej do dalszego postępowania. Rząd francuski według „Obserwera" może zastosować dwie metody: albo uzna, że ugoda angielska nie przesądza w czemkolwiek ugody koalicyi z Turcyą, albo zgodzi się na wspólną konferencyę angielsko - francusko - włoską, która sformułuje ostatecznie ugodę z Turcyą.

ANTYFRANCUSKIE WYNURZENIA PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 28. listopada.

(ETE) „Observer" w dłuższym artykule zwraca się przeciw Francyi pisząc, że **nie można dłużej cierpieć francuskiej dyktatury w środkowej i zachodniej Europie, pozwolić Francyi być mocodawczynią Turcyi i rozszarpywać w dalszym ciągu państwo niemieckie.** Gdyby Francya usiłowała dalej przeprowadzać swe plany, spotka się z energiczną opozycyą reszty sprzymierzonych.

IRYTACYA ANGLII SPOWODOWANA PRZEGRANĄ POLITYKI ANGIELSKIEJ NA WSCHODZIE.

Bordeaux, 28. listopada.

(PAT) Radio. W sprawie mowy lorda Curzona pisze N. Evening-Post, że mowa Curzona przynosi konferencyi waszyngtońskiej poważną ujmę, albowiem Curzon dał wyraźnie do zrozumienia, że konferencya ta nie ma żadnego znaczenia. Stanowisko jakie zajęła obecnie Anglia wobec Francyi, spowodowane **zostało przegraną polityki angielskiej na Wschodzie.**

Na zarzuty ang. prasa franc. odpowiada również zarzutami.

Paryż, 28. listopada.

(PAT) Radio. Wobec zarzutów prasy angielskiej pod adresem Francyi — L'Oeuvre czyni Anglii następujące zarzuty: **Anglicy otrzymali najlepszą część floty niemieckiej, zmusili Francuzów do zatopienia przypadłej im części łodzi podwodnych, stworzyli fikcyę imperyalizmu francuskiego i przywłaszczyli sobie prawie wszystkie kolonie niemieckie. Anglia domagała się całkowitego zniszczenia floty niemieckiej, a równocześnie utrzymania całej niemieckiej potęgi lądowej. Z raty jednego miliarda w złocie żądała Anglia dla siebie całej sumy po potrąceniu kwoty przypadającej Belgii. Curzon protestował przeciw ugodzie wiesbadeńskiej, w konflikcie polsko-niemieckim. Anglia stała po stronie Niemiec wbrew interesom koalicyi. Anglia sprzedawała swój węgiel Francyi 14 razy drożej niż innym państwom.**

L. GEORGE WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

Bordeaux, 28. listopada.

(PAT) Radio. Wedle doniesień z Londynu oświadczył L. George, że jest jego życzeniem aby mógł osobiście wyjechać do Ameryki. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wyjazd jego **będzie możliwy.**

ANGLIA I WŁOCHY ZA ZAPROSZENIEM NIEMIEC — FRANCYA PRZECIW.

Londyn, 28. listopada.

(ETE.) Wedle Ag. Exchange, Anglia oraz Włochy opowiedziały się **za zaproszeniem Rzeszy niemieckiej na konferencyę waszyngtońską. Francya** natomiast przez usta Vivianiego opowiedziała się **przeciw temu.** Viviani miał się wyrazić, że Francya nie zasiądzie przy jednym stole z tymi, którzy naruszyli prawa międzynarodowe, chyba że udowodnią oni, że za czyn swój żałują.

DEMONSTRACYE ANTYFRANCUSKIE WE WŁOSZECH TRWAJĄ DALEJ.

Paryż, 28. listopada.

(ETE.) Demonstracye antyfrancuskie trwają nadal we Włoszech. W Neapolu podarto sztandar francuski, w Wenecyi rozbrzmiewały krzyki przeciw Francyi, ambasady francuskiej w Rzymie strzeże wojsko. Minister spraw zagranicznych włoski przyznał, że **demonstracye te mogą szkodliwie wpłynąć na ukształtowanie się stosunków włosko-francuskich.**

BRIAND ANTY-FRANCUSKIMI MANIFESTACYAMI ZOSTAŁ ZASKOCZONY.

Paryż, 28. listopada.

(ETE) Korespondenci dzienników francuskich z Rzymu stwierdzają z przykrością, że **lada nieścisła pogłoska puszczona w obieg wystarczy by część opinii włoskiej pobudzić do gwałtownych połączonych z obelgami manifestacyi antyfrancuskich. Briand,** który wiadomość o ekscesach otrzymał w drodze na statku — **był nimi zaskoczony.**

Antyligę narodów planuje Harding

przy współudziale Niemiec.

Wiedeń, 28. listopada.

(ETE.) „N. Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu, że prez. Harding zamierza wciągnąć Niemcy **do stworzonego przez się nowego Związku Narodów, który mógłby się przeciwstawić Lidze Narodów.** Plan Hardinga jest następujący:

1) Połączenie wszystkich narodów w luźną organizacyę, która nie będzie uprawniała do naruszania suwerenności państwowych.

2) Stworzenie państwowego trybunału dla uregulowania kwestyi międzynarodowych.

3) Stworzenie międzynarodowej instytucyi dla uchylenia wszelkich powodów wojen, oraz gruntownego zbadania dotychczasowych sporów. Do związku tego wejść mają nie tylko wielkie mocarstwa, ale i mniejsze państwa.

W styczniu Indye ogłaszają niepodległość.

Londyn, 28. listopada.

(ETE) Dowódca powstania hinduskiego oświadczył, że na kongresie narodowym w styczniu 1922 **r. proklamowana będzie niezależność Indyi.**

Kijów oblegany z trzech stron

Londyn, 28. listopada.

(PAT.) Havas. — Jak donosi „Daily Mail" z Helsingforsu, Kijów jest oblegany z trzech stron i znajduje się w przededniu kapitulacyi. 600.000 tysięczna armia chłopska maszeruje podobno **na** Odessę.

KRWAWE POKŁOSIE REWOLUCYI ROS.

Warszawa, 28. listopada.

(ETE.) **Jedno z bolszewickich pism rosyjskich** ‚Odrożdenje' ogłasza statystykę **wymordowanych** w Rosyi osób (od rewolucyi do dziś). **Padło tam: biskupów i arcybiskupów 28, księży 1215, profesorów i nauczycieli 6575, lekarzy i uczonych 5800, oficerów 54.650, oficerów policyi i żandarmeryi 10.500, żołnierzy 260.000, żandarmów i policyantów 48.500, właścicieli ziemskich 12.950, pracowników umysłowych 355.250, rzemieślników 192.350, chłopów 815.100.**

ZGON BERNARDA DIAMANDA.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) W nocy z 27. na 28. bm. **umarł** tu były delegat rządu polskiego w sprawach naftowych **Bernard Diamand**, brat posła. Hermana Diamanda. Bernard Diamand brał żywy udział w sprawach przygotowawczych delegacyi polskiej do rokowań górnośląskich, to też stratę jego rząd polski, a szczególnie ministerstwo spraw zagranicznych odczuwa bardzo dotkliwie.

Lokale sklepowe, przemysłowe i rękodzielnicze nie będą wyjęte z pod ochrony lokatorów.

Oświadczył to referent pos. Grzędzielski.

Lwów, 29. listopada.

(§) W myśl uchwały powziętej na onegdajszych wiecach protestujących przeciw usunięciu lokali sklepowych z pod ustawy o ochronie lokatorów, udała się wczoraj deputacya interesowanych do bawiącego chwilowo we Lwowie referenta tej ustawy posła Grzędzielskiego i przedłożyła mu uchwalone w tej sprawie rezolucye. Delegacya składała się z pp. r. Maksymowicza, Pamera, Eisensteina i Sołtysa. Delegaci przedstawili referentowi fatalne skutki, jakie wywołałoby pozostawienie właścicielom realności wolnej ręki w sprawie lokali zarobkowych, poczem p. Grzędzielski złożył obowiązujące przyrzeczenie że podziela stanowisko delegacyi i zastąpi je na komisyi, a gdyby nie uzyskał większości złoży referat. Delegaci podziękowali uprzejmie za tę lojalność i oświadczyli że osobno jeszcze przypilnują sprawę tę w Warszawie.

Zacharską, Łowczyńskim, Cyganikiem i Hornerem. „Toska“ z Jarosławskim odegraną będzie w środę dnia 30. bm.

(—) **Potrącony przez tramwaj.** W ulicy Żółkiewskiej potrącił wczoraj nadjeżdżający wóz tramwajowy Markusa Guttera tak silnie, że ten złamał obojczyk. Ofierze własnej nieostrożności pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe

(—) **Nieostrożna jazda.** Ogrodniczka z Zamarstynowa Zofia Brachtel najechała wczoraj wózkiem swym w ulicy Kazimierzowskiej na kupcową 68 letnią Maryę Freuenglas. Kupcowa dostała się pod kopyta koni ogrodniczki i doznała złamania obojczyka oraz wybicia trzech zębów. Freuenglasowej pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki:

We wtorek 29. listopada o godz. 7'30 „Halka“ opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

We środę 30. listopada o godz. 3'30 „Święto dzieci“.

Teatr Mały:

We wtorek, 29. listopada, o godz. 7.30 „Nina“, sztuka w 4 aktach, Leopolda Kampfa.

We środę 30. listopada o godz. 7'30 „Nina“ sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

Teatr Nowości.

We wtorek, 29. listopada o godzinie 7.30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy N. Burskiej, H. Ordonówny, H. Lerche, Staruszkiewicza, Windheima, Rentgena i innych.

1) Dział koncertowy.

2) „Hotel-pod wielorybem“, rewja w 2 aktach.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL“, ul. Ossolińskich 10.

1) Część koncertowa z udziałem pp. Ardel, Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu“ szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość“ żart sceniczny Bronowskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Piątek 2. grudnia: Kazimiera Rychterówna. 401

—o—

Koncert pianisty JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO odbędzie się dnia 6 go grudnia w sali Tow. Muzycznego. Bilety do nabycia w skł dzie nut B. Połonieckiego. 435

—o—

Lwów, 28. listopada.

Dekoracya Krzyżem V. M. i Krzyżami Walecznych. — W niedzielę odbyła się uroczysta dekoracya Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych. O godz. 10 na pl. św. Ducha przed kompanią honorową 40 pp. i korpusem kadetów przy dźwiękach „Jeszcze nie zginęła“, gen. por. Jędrzejewski dekorował w imieniu Naczelnego Wodza kadeta plut. Kosakowskiego Jerzego Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych: mjra Orkina Antoniego, ppor. Schretza Adama, sierż. Rudnickiego Józefa, sierż. Zobalewskiego Tadeusza, sierż. Mościckiego Józefa, szereg. Staneckiego Stanisława, szereg. Kocuła Stefana, sanitaryuszkę Czerkawską Andę. Po dekoracyi D-ca O. K. Lwów wzniósł okrzyk na cześć nowych kawalerów orderów V. M. i K. W. Później przed D-cą O. K. i dekorowanymi odbyła się defilada w rejonie pomnika Adama Mickiewicza.

Rocznica powstania listopadowego w Teatrze wielkim. Wskutek pomyłki zapowiedziano na wtorek 29. listopada br. przedstawienie „Toski“. W dniu tym jako w rocznicę powstania listopadowego dana będzie „Halka“ z pp.

151

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Okropność! okropność!... i to jej własny ojciec!

Złamana na duchu i na ciele, obolała, z rozpaloną głową, upadła na dywanie.

Miała wrażenie, że szaleje. A ojciec jej, czyż również nie utracił zmysłów?...

Nie, nie... w rzeczywistości to ona na pewno zwaryowała, skoro mogło jej się zdawać, że w tym ukrzyżowanym człowieku rozpoznaje owego nieznajomego, spotkanego w ruinach zamku Urfer...

A zresztą... czy naprawdę był tam w lochach jakiś ukrzyżowany człowiek?... Czy ojciec naprawdę ciągnął ją za sobą w zamkowe podziemia?... A potem... ta jej wyprawa przez okno?...

Tych dwu ludzi tam spotkanych... to schodzenie po wąskich, krętych schodach?...

To szaleństwo, istne szaleństwo!... Wszakże to niemożliwe!... Miała widocznie silną gorączkę... Była nieprzytomna i stąd takie zwidzenia, spowodowane maligną...

Chciała się podnieść, zawołać na Ludwikę, lecz głowa jej z powrotem upadła ciężko na kanapę... Zemdlała.

* * *

Morenos spędził również resztę nocy bezsennie. Siedział na fotelu i wodził oczami badawczo dokoła, ścigany istną furyą strachu.

Twarz jego była ziemistego koloru, nerwowe skurcze wykrzywiały kąciki ust; całe lata zdawało się, przeszły po nim od poprzedniego wieczoru.

Siedział skurczony, jak gdyby chciał sobą jak najmniej zająć miejsca. Drżał przy najmniejszym szeleście z zewnątrz lub przy skrzypnięciu fotelu, na którym siedział bez ruchu.

Pełne ulgi westchnienie wyrwało się wreszcie z piersi, gdy spostrzegł, że zaczynało świtać.

Dzień! Może przecież ten dzień swem światłem rozproszy i zniweczy potworny lęk, pod którym uginał się tchórzowsko.

Zanikła w nim wola, uciekła wszelka myśl, pozostał tylko lęk, straszny lęk...

Nie istniało nic, tylko ta trwoga przeklęta.

Nie mógł oderwać oczu od okna.

Nastawał dzień, najpierw świt blady, później złota zorza. Niebo zajaśniało, nabrało cudnego blasku, wstawało słońce.

Wtenczas dopiero Morenos ośmielił się poruszyć; powstał.

Otworzył okno. Na twarzy poczuł chłodny poranny wiew; odetchnął głęboko i zły uśmiech zaigrał na jego zaciśniętych wargach.

Kpił i wyszydzał teraz sam siebie za ten okropny lęk, który go trzymał drżącego i zmrożonego w swych objęciach przez całą nieskończenie długą noc.

Rozpoczynał się poranny koncert. Ze wszech stron dolatywał świegot i śpiew ptaków. Park cały tonął w niezmaconej radości. Cudna boska radość letniego poranku...

Słońce wznosiło się coraz wyżej, szybowało ponad stuletnie drzewa. Dokoła panował spokój i błoga niebiańska słodycz.

Morenos zamknął gwałtownie okno, powrócił do stołu i oparł głowę na łokciach.

Oczekiwał niecierpliwie nadejścia tej chwili, w której zwyczajnie dzwonił na służącego. I wtedy dopiero spostrzegł się, że miał na sobie to samo co wczoraj ubranie.

Na bucikach pozostały jeszcze ślady wczorajszej wyprawy w podziemia.

Służący byłby napewno bardzo zdziwiony, zobaczywszy go w niezmienionej toalecie.

Przeszedł zatem do gotowalni, włożył domowe ubranie, a zamiast bucików wdział pantofle.

Później wszedł znowu do sypialni, rozburzył pościel, przełożył i zmiął poduszkę, poczem obrzucił cały pokój ponurem wejrzeniem, jak gdyby chcąc się upewnić, że niema już żadnych śladów strasznego nocnego czuwania.

Dokonawszy dzieła zadzwonił.

Prawie w tej samej chwili zjawił się kamerdyner, niosąc na wielkiej tacy dymiący, srebrny czajnik.

Zapytał z troskliwością jak książę pan spędził noc, na co Morenos upewnił go, że doskonale. Gdy zaś służący wyraził pełne uszanowania zdziwienie, że książę pan wstał tak wcześnie przed wypiciem herbaty. Morenos oświadczył, że czeka go dziś rano bardzo pilna korespondencya.

(C. d. n.)

„Wspomnienia uratowanej".

Opowiadanie Ferdynandy Segret.

Ferdynanda po raz pierwszy rozłącza się z narzeczonym. — Landru pisze listy pełne tęsknoty. — Landru nie przyjmuje zaproszenia na wieś, wymawiając się reparacyami willi w Gambais. — Przykre sceny między Ferdynadą a matką. — Landru przyjmuje wyrzuty obojętnie, rozczula się jednak płaczem narzeczonej. — Ferdynanda nie ma siły zerwać stosnaku. — Magnetyczny wpływ spojrzenia Landru. — zupełne unicestwienie woli.

Paryż, w listopadzie.

Życie w Paryżu latem 1918 stawało się z dniem każdym gorsze. Ataki artyleryi niemieckiej i bezustannie krążące aeroplany mogły wstrząsnąć najsilniejszym systemem nerwowym. Prosiłam narzeczonego, ażeby mi pozwolił na jakiś czas wyjechać do posiadłości swej w Gambais. Odpowiedział mi z zupełnym spokojem, że z żalem musi mi odmówić, ponieważ willę swą odnajął jednemu z swych przyjaciół aż do jesieni na cele polowania.

W kilka dni później wyjechałam do ciotki na prowincyę. Usunąwszy się z pod wpływu jego wzroku, którym tak na mnie działał, że często nie mogłam mu wypowiedzieć otwarcie moich myśli, nabrałam odwagi i prosiłam go listownie, ażeby użył całej swej energii dla wydobycia dokumentów potrzebnych do naszego ślubu. Odpowiedź jego nie zadowoliła mnie, postanowiłam zatem wypróbować go, aby się przekonać, czy istotnie mogę liczyć na jego miłość. Wyjechałam zatem do jednej z moich krewnych w T... nie podawszy mu mojego adresu. Dowiedział się jednak o nim od mojej matki. W kilka dni później otrzymałam od niego list pełen najczulszych zapewnień. Zaczynał się od słów:

„Powracam od matki twej smutny nad wyraz. Dlaczego porzuciłaś mnie, ukochana moja? Czy nie rozumiesz, lub nie chcesz rozumieć jak bardzo cierpię? Czy nie wiesz, że Paryż bez ciebie jest dla mnie piekłem? Masz przecie serce szlachetne i tyle delikatności. Dlaczego jesteś dla mnie tak okrutna?..."

Nie przyjął jednak Landru naszego zaproszenia ażeby razem z matką moją przyjechał do mnie na wieś, wymawiał się nawałem zajęć, między innymi reparacyami willi w Gambais, przedsięwziętemi jak mówił dla nowego lokatora.

* * *

Osobom obznajomionym z przebiegiem procesu Landru wiadomem jest, że nie mógł on w istocie w tym czasie przyjechać do swej narzeczonej bo był zupełnie zaabsorbowany transakcyą meblową i sercową z panią Pascal.

* * *

Wróciłam do Paryża — opowiada w dalszym ciągu Ferdynanda — w pierwszych dniach września. Landru zjawił się natychmiast w naszym domu, był ogromnie uradowany i opisywał mi w wymownych słowach swoją tęsknotę, nie wspominał jednak ani słowem o dokumentach, na które czekaliśmy tak niespokojnie.

Matka moja była już bardzo podejrzliwa i między nią i mną przychodziło w owym czasie do częstych i dość ostrych sprzeczek z tego powodu. Czułam, że matka moja ma słuszność, jednak miłość moja dla Łucyana była już niezbędną dla mego życia i nie miałam siły zrzec się jej.

Sceny te były jednak dla mnie nad wyraz przykre i postanowiłam przy najbliższej sposobności zwierzyć się Łucyanowi. Opowiedziałam mu o moich obawach, o niemożliwości pozostania w domu w takich warunkach, prosiłam, błagałam, posunęłam się nawet do ostrych wymówek, lecz nie udało mi się uzyskać ani cienia nadziei. Pozostawał zimny i niewzruszony i odpowiadał na wszystko z największym spokojem, że nic uczynić nie może, bo nie wie z jakiej przyczyny opóźniają się dokumenta. Nie mogąc się dłużej powstrzymać, wybuchnęłam nerwowym płaczem.

Wówczas dopiero ten człowiek o surowym i lodowatym wyrazie twarzy nagle zmienił się do niepoznania. Pochwycił moje ręce i najczulszymi wyrazami zaczął mnie uspokajać, a czynił to z taką siłą przekonywującą, że wkrótce nie tylko uspokoiłam się, ale byłam pewna, że to on miał zupełną racyę, a nasze wątpliwości były niesprawiedliwione.

I tak kończyły się wszystkie nasze dyskusye. Opanowana w zupełności jego silną wolą, prosiłam go o przebaczenie.

Dziś nie pojmuję, jaki przewrót odbywał się w mojej duszy i jakiego czaru używał ten człowiek, aby unicestwić moją wolę, lecz faktem jest, że pod jego spojrzeniem czułam, że znika cała moja odwaga, że staję się istotą bezbronną, oddaną mu na łaskę i niełaskę.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów 28 listopada.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za ... łącznie z kuponem bieżącym.

			Wart. nomin.	Ostat. dywid.	Płaci	Żądają	Transakcje
Bank ees. uprzywilejowany I. do VI. em.			280	46·80	560·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy			280	—	557·—	—·—	—·—
Bank handlowy			1000	200	8600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.			280	30	925·—	975·—	950·—
Bank hipot. ...			280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski			280	35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.			140	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy			280	28·—	600·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.			280	35·—	600·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	17000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3525·—	3700·—	3550·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1800·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3750·—	3850·—	3800·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	29	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	2150·—	2275·—	2225·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	5650·—	6700·—	5700·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" Lill. em.	500	67	1300·—	—·—	—·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	4700·	—·—	—·—
Pezet	500	—	975·—	1025·—	1000·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	09	800·—	850·—	825·—
Polski Glob	500	100·—	900·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1825·—	1950·—	1900·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	3300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	3·60	1300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	9000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	6500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	6250·—	6375·—	6300·—
„Żegluga Polska"	140	23·—	450·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	10?·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szczeg.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	400·—	600·—	—·—
„ „ po 500 rb.	125·—	175·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	50·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	8·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	225·—	250·—	—·—
1 frank szwajcarski	580·—	640·—	—·—
1 L. Sterling	13500·—	14500·—	—·—
1 dolar amerykański	3400·—	3700·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2900·—	3200·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	11·—	14·—	—·—
„ „ (po 100)	10·—	13·—	—·—
„ „ (drobne)	9·—	12·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	19·—	24·—	—·—
„ „ drobne	18·—	23·—	—·—
Liry włoskie	120·—	140·—	—·—
Czeskie korony	32·—	38·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stamplowane	—·50	—·65	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	13500·—	14500·—	—·—
„ Paryż	225·—	230·—	—·—
„ Zurych	580·—	640·—	—·—
„ Pragę	34·—	39·—	—·—
„ Wiedeń	—·55	—·65	59 5
„ Berlin	12·—	15.—	12·75
„ Nowy Jork	8300·—	3600·—	—·—
„ Medyolan	120·—	140·—	—·—
„ Bukareszt	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 28. listopada.

Targ akcyi bardzo ożywiony.

Wielkie transakcye w Chodorowskich, które z 3550 awansowały stopniowo na 3675 a następnie spadły stopniowo na 3625, w Krakowie notowano 3400 i 3450.

Akcye Oikos podskoczyły w cenie za efekty

ne płacono 6650, nieefektywne 5600 do 5700, w Krakowie notowały 5200.

Polska Nafta spadła z 1900 na 1875, w Krakowie 1825.

Akcye Zieleniewskiego płacono początkowo 6300, następnie 6325, Gafota początkowo 2225, wkońcu 2200.

Płacono Ćmielów 3800, Pezet 1000, Pociski 825.

Obrót w akcyach bankowych ograniczył się do transakcyi w Akcyach Banku Hipotecznego po 950.

Kursa walut zagranicznych wykazują zwyżkę w frankach i dolarach.

Dewizę na Wiedeń płacono początkowo 0.59½ następnie 0.57½, wkońcu 0.58, dewiza na Berlin z 12.75 awansowała stopniowo na 13.10 i jest poszukiwaną albowiem dokonują nią zapłaty w Rumunii z powodu niemożliwości uzyskania dewizy na Bukareszt.

Tendencya w walutach chwiejna, w akcyach zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

WCZORAJSZA NIEOFIC. GIEŁDA POPOŁ.

Lwów, 29. listopada.

Tendencya chwiejna. Obrót bardzo słaby.

Dolary amerykańskie 3580—3600, ... i dwójki 3400—3500, dolary kanadyjskie 3000—3020, 1-ki i dwójki 2900 — 2930, marki niemieckie 14·00—14·20 setki 13·00—13·20 drobne 12·50—12·60, leje 24·00—24·50, drobne 23·00—23·50, czeskie korony 39·00—41·00, drobne 37·50 do 38·00, austryackie tysiączki 1500—1600, setki 140·00—150·00, 50-koronówki 50·00 — 55·00, 20-koronówki 15·00 —16·00, 10-koron. 14·00 — 15·00, 1-ki i 2-ki 0·00—0·00 f., ruble 5-setki 1·90 2·40, setki 2·00—5·00, 25-rublówki 1·90—2·40, 10-rubl. 1·70—1·80, reszta drobnych od 1·90—2·35, dumskie tysiączki 30·00—40·00, dumskie 250 rb. 20·00—30·00. karbowańce 2·80—3·00 hrywny 6·00—8·50 franki franc. 230—240, funty szterl. 13000—13500, franki szwajcarskie 500—550.

Złoto: 20-kor. 11600—11800, 20-frankówki 11000—11200, 20-markówki 12100—12200, funty szterlingi 00000 — 00000, 10-rublówki 13500—14000, dolary 3400—3450.

Srebro: Korony austr. 200—205, floreny 500—520, ruble 800 — 850 kopiejki 000—000, dolary amerykańskie 2800—2900, połówki ćwiartki 2600—2650, dolary kanad. 2400—2500, drobne 2100—2200, leje 175—180.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28. listopada.

(PAT.) Akcye. Transakcye: Bank Hipoteczny 975; Polskie Tow. Handl. I—III em. 800; Impex 225; Polski Glob 1225; Żegluga polska 350; Zieleniewski 5500; H. Cegielski 2625; Fabryka parowozów 1200; Trzebinia maszyny 3250; Pocisk 1000; Siersza górnicza 7400; T. P. G. 6400; Polska Nafta 1825; Trzebinia tłuszcze 5550.

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 3300; Franki francuskie 220; Marki niemieckie 11; Korony austryackie 0.50; Korony czechosłowackie 34.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28. listopada.

(PAT.) Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye 6 proc. z r. 1917 za 100 Mk. 115.85.

Listy zastawne. Transakcye: 4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 271 pół; 4 proc. ziemskie za 100 Mk. 91.25; 5 proc. m. Warszawy 305.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 3700; Franki francuskie 255; Franki belgijskie (czeki) 252 i pół; Funty sterl. 14550; Marki niemieckie 13; Gdańsk (czeki) 12.75; Korony austryackie (czeki) 55; Korony czechosłowackie (czeki) 39.65; Liry (czeki) 150.

Akcye. Transakcye: Bank dyskontowy Warszawski I—V em. 2600; Bank Handlowy Warszawski I—V em. 1800; Bank kredytowy w Warszawie 2700; Warszawskie Tow. Fabr. cukru 18200; Warszawskie Tow. kopalń węgla 15000; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2450; Rudzki i Ska II em. 1740; Starachowice I—II em. 3875; L. J. Borkowski I—IV em. 1125; Bracia Jabłkowscy I—V em. 1300; Żyrardów 45000; Ostrowieckie zakłady 4500; Polska Nafta I—III em. 1940; Przemysł drzewny i handel 1285.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Wczoraj na zebraniu giełdy urzędowej w pewnym momencie przedstawiciele niektórych banków warszawskich bez właściwych poleceń poczęli kupować marki niemieckie w nieograniczonej ilości, wskutek czego kurs waluty niemieckiej podskoczył na 13.50. Jednakże wskutek reakcyi ze strony przedstawicieli P. K. K. P. którzy rzucili na rynek marki niemieckie kurs marki niemieckiej obniżył się do pierwotnej wysokości tj. 13 i gra na zwyżkę marki niemieckiej ustała, kurs zaś marki niemieckiej utrzymał się przy 13.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej tendencya dla akcyi nie uległa zmianie, kursa utrzymały się na poziomie sobotnim przy obrotach niewielkich. Waluty i dewizy zagraniczne początkowo mocne pod koniec zebrania uległy znacznemu osłabieniu. Listy zastawne ziemskie poszukiwane wskutek czego kurs ich znacznie się podniósł.

KURS MARKI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 28. listopada.

(PAT.) Markę polską notowano dziś 23—24.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28. listopada.

(PAT) Giełda z 28. listopada. Renta majowa 101. Austr. renta kor. 100. Węg. renta kor. 1000. Losy tureckie 35500 Renta lutowa 105. Priority kolei półn. 19000. Anglobank 18400. Bankverein 11000. Bodenkreditanstalt 15900. Austr. Zakł. kred. 15200. Bank depozytowy 6100. Länderbank 21450. Uninbank 9900. Zivnostenska Banka 34990. Merkury 8500. Bank Obrotowy 5975. Kolej Północna 399000. Kolej Lwowsko-Czern. 30000 Kolej Południowa 20100. Austr. Koleje 45000. Alpiny 81000. Tow. Górn. Hutnicze 160000. Krupp 34000. Poldihütte 36900. Rima 38500 Skoda 45000. Apollo 46000. Fanto 80000. Gal. Karpaty 139800. Zieleniewski 11500. Galicia 405000. Schodnica 90000, Siersza 30000.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 28. listopada.

(PAT.) Kursa dewiz z 28 bm. Warszawa 190.75 do 192.75; Dolary 7128; Belgijskie 46580; Bulgarskie 4595; Duńskie 13975; Marka niem. 2745; Jugosłowiańskie 9950; Polskie 188.25—190.25; Rumuńskie 5070; Szwedzkie 165470; Szwajcarskie 135375; Czeskie 7948.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 28. listopada.

(PAT.) Berlin 34.35; Marka niem. 34.35; Warszawa 2.49—3.09; Marka polska 2.29—2.89.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 28. listopada.

(PAT.) Kurs dewiz z 28 bm. Dolary 271.90; Funty sterl. 1091.75; Francuskie 1870; Włoskie 1093.75; Polskie 7.47 i pół; Czeskie 282.50; Austr. stempl. 4.95; Amsterdam 9790.20; Chrystyania 39111.05; Kopenhaga 5074.90; Sztokholm 6461.50; Helsingfors 498.50; Włochy 1128.85; Londyn 1093.90; Nowy Jork 274.22; Paryż 198.05; Hiszpania 3793.20; Wiedeń stempl. 8.73; Praga 287.70; Budapeszt 32.46; Buenos Aires 87.90.

DEWIZY ZURYSKIE.

Zurych, 28. listopada.

(PAT) Początkowe kursa dewiz z 28. listopada. Berlin 1.82. Nowy York 526. Londyn 21.02. Paryż 36.45. Medyolan 21.40. Praga 5.60 Budapeszt 0.57. Zagrzeb 1.70. Warszawa 0.15, Wiedeń 0.16. Austryackie stempl. 0.11.

Zurych, 28. listopada.

(PAT) Końcowe kursa dewiz z 28. listopada. Berlin 1.92. Holandya 188. Nowy York 527. Londyn 21.08 Medyolan 21.50. Bruksela 34.50. Kopenhaga 97. Sztokholm 133.50. Chrystyania 75.10. Madryt 73.25. Buenos Aires 170. Praga 5.60. Zagrzeb 1.70. Warszawa 0.15. Wiedeń 0.16. Austryackie stempl. 0.11.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 29. listopada.

W bieżącym tygodniu na targach lwowskich nie uwidoczniły się jeszcze zmiany w kierunku zniżki cen. Podaż artykułów spożywczych z nastaniem mrozów przedstawia się gorzej, co pociąga za sobą utrzymywanie się cen na dotychczasowej wysokości. Ceny nabiału osiągnęły rekordową wysokość.

Wczoraj płacono za kilo białej mąki pszennej 220—250 mk., żytniej 140—150 mk., ryżu 280—320 mk., kaszy hreczanej 180—220 mk., jagieł 140 mk., fasoli 90—170 mk., grysiku kukurydzianego 130 mk., cukru białego 750—800 mk., żółtego 500 mk.

Za kilo mięsa wołowego płacono od 280 do 340 mk., wieprzowego od 440—470 mk., cielęcego 250—270 mk., słoniny 800—1100 mk. sadła 1000—1200 mk., kiełbasy 650—800 mk.

Za jedno jajo płacono 30 mk., za litr mleka słodkiego 130—180 mk., kwaśnej śmietany 250 mk., za kilo masła deserowego 2200—2400 mk., kuchennego 1750—1850 mk., sera 300 do 320 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 30 mk., cebuli 90—120 mk., pomidorów 120—200 mk., za głowę kapusty 10—25 mk., kiełu 20—40 mk., kalafioru 30—100 mk., za korzonek chrzanu 10 do 15 mk., za wiązkę marchwi 15—30 mk., pietruszki 20—40 mk., za snop marchwi 80—150 mk., pietruszki 90—100.

Kronika sportowa.

Lwów, 29. listopada.

Team A—Team B 5:1 (2:1). W niedzielę odbył się w Krakowie drugi match, dwu teamów reprezentacyjnych, będący przygotowaniem reprezentacyi polskiej do pierwszego walnego starcia na arenie międzynarodowej. Wczorajszy match jednak nie dał obrazu wartości obu zespołów, a to z powodu wielkich luk, jakie powstały dzięki nieprzybyciu na match graczy z Warszawy i z Poznania. Także z graczy krakowskich brak było Kałuży, Wiśniowskiego i Śliwy. Mimo mrozu, publiczności zebrało się około 2000 osób.

Dla teamu A, trzy bramki zrobił Wacek Kuchar, a dla teamu B, pierwszą w ogólności i jedyną zrobił Bacz. W drugiej połowie, grał Bacz na prawym łączniku w teamie A.

Aresztowani waluciarze odstawieni do sądu powiatowego.

Lwów, 29. listopada.

(§) Aresztowani z powodu niedozwolonych spekulacyi giełdowych właściciele kantoru wymiany Litwak i Teitelbaum zostali onegdaj odstawieni do izby skarbowej gdzie odnośny referent poddawał ich szczegółowemu badaniu. Wczoraj przystawiono tam pod zarzutem przekroczenia skarbowego obu zeszłego tygodnia aresztowanych Grünbaumów. Po spisaniu protokołu odstąpiono całą sprawę wraz z przystawionymi waluciarzami sądowi powiatowemu przy ul. Kazimierzowskiej gdzie sądzeni będą za przewinienie skarbowe.

Z sali sądowej.

ZAGADKOWE MORDERSTWO NA TLE TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO.

Morderca karany 20-letniem więzieniem. — Trzy strzały w domu zamordowanego. — Mąż w niewoli. — Stosunek miłosny żony. — Powrót męża i złe pożycie małżeńskie.

Lwów, 29. listopada.

Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa na tle zagadkowego morderstwa, popełnionego przez 55-letniego Jana Armułowicza, skazanego swego czasu za morderstwo na 20 letnie więzienie, na osobie Hrynia Stecia, męża swej kochanki. Morderstwo zostało dokonane wśród zagadkowych okoliczności w nocy ...

sierpnia br. w chacie Hrynia Stecia. W chacie była obecna żona zamordowanego Marya, która koło godz. 11 w nocy śpiąc już, słyszała w chacie jakieś rozmowy, a następnie 3 strzały. Gdy się zerwała z łoża, w chacie już nikogo nie było, a na ziemi leżał trup jej męża.

Prowadzone dochodzenia na skutek poszlak i głosów opinii publicznej, skierowały podejrzenia przeciwko żonie zamordowanego Maryi oraz Janowi Armułowiczowi. W dochodzeniach stwierdzono, że śp. Steć w roku 1914 poszedł na wojnę, z której wrócił po odbyciu niewoli w Rosyi, na wiosnę br. Ponieważ rozeszła się pogłoska, że Steć na wojnie padł, żona jego Marya, nawiązała stosunek z Armułowiczem, którego owocem było troje nieślubnych dzieci. Śp. Steć wróciwszy z niewoli, zdeprymowany i fizycznie znękany, zachowywał się bardzo spokojnie, mimo iż żona jego w dalszym ciągu utrzymywała stosunek z Armułowiczem. I chociaż zamordowany zajął się nieślubnemi dziećmi żony, jak swemi własnemi, ona go coraz bardziej nienawidziła. Stan taki trwał aż do krytycznej nocy.

W toku dochodzeń śledztwo przeciwko Maryi Steciowej zastanowiono. Osk. Armułowicz, starał się zrazu w śledztwie, wykazać przez sie- bie skonstruowane alibi, co mu jednak się nie uda- ło. Jako dowód popełnienia zbrodni przez Armułowicza, przemawia fakt, że kule znalezione w zwłokach śp. Stycia, pochodziły z rewolweru znalezionego u oskarżonego.

Wczoraj przesłuchano świadków na uboczne okoliczności.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg rozprawy.

Trybunałowi przewodniczy r. Giebułtowski, osk. prok. Pakiłkowski, broni z urzędu sędzia Zajączkowski.

BIURO KOMITETU WĘGLOWEGO

podaje do ogólnej wiadomości że zmuszone jest ograniczyć wydawanie pozwoleń na zakup węgla i koksu na Górnym Śląsku wobec znacznie przewyższającej ilości zgłoszeń na takowe w stosunku do kontyngentu Polskiego na Górnym Śląsku, wysokość którego wynosi 425.000 ton miesięcznie.

Chcąc uregulować sprawę dostaw górnośląskich Biuro Komitetu zmuszone jest wprowadzić następujący porządek: wszystkie pozwolenia wydane na prawo zakupu węgla w 1921 roku tracą swą moc z dniem 31. grudnia 1921 roku.

Nowe pozwolenia będą wydawane wyłącznie na styczeń 1922 roku.

Podania na otrzymanie pozwolenia winny być złożone do Biura Komitetu Węglowego, Warszawa, Jasna 1, przed dniem 8. grudnia 1921 r. z następującemi danemi:

1) Jaka ilość węgla ma być zakupiona;
2) Odbiorcy i ich adresy;
3) Koncern (przypuszczalnie) na jakim węgiel ma być zakupiony.

Biura Handlowo-Węglowe winny przedstawić wykaz odbiorcom z zastrzeżeniem ilości dla każdego odbiorcy.

Pozwolenia będą wydawane od 13. grudnia za opłatą 20 marek od tonny.

Po wyznaczonym wyżej terminie zgłoszenia przyjmowane ll tylko będą na następny miesiąc (luty). 4009

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4.
Redaktor naczelny JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.